
AUTOPREZENTACJE DOKTORATÓW

Ks. Remigiusz Król, *Personalizm w nauczaniu Jana Pawła II*¹

Gruntowne studium twórczości Karola Wojtyły i Jana Pawła II pozwoliło dotrzeć do rozumienia osoby ludzkiej i do personalizmu w nauczaniu papieskim, obecnym przez cały jego pontyfikat. Można wyróżnić tu trzy płaszczyzny, na których Kardynał i Papież budował swoje nauczanie o charakterze personalistycznym. Są to tomizm, fenomenologia i antropologia.

Najbardziej podstawową płaszczyzną jego myśli filozoficznej jest tomizm, rozumiany jako „filozofia bytu”. Zamierzeniem Karola Wojtyły nie było całościowe oraz systematyczne prezentowanie tomistycznej koncepcji, lecz jej reinterpretacja w aspekcie osoby. Można to określić jako personalizm tomistyczny. Tomizm w tym wydaniu ma znamiona egzystencjalne w takim sensie, że ujmuje konkretnego człowieka w jego aktywności, przeżyciu personalnym, doświadczeniu wartości.

Drugą płaszczyzną jest fenomenologia, a szczególnie metoda fenomenologiczna. Sam Wojtyła pisał, że metoda ta „ułatwia analizę faktów etycznych na płaszczyźnie zjawiskowej i doświadczalnej, [pozwala także] odkrywać tę szczególną prawidłowość przeżycia, która wynika w nim właśnie ze skierowania do wartości moralnych”.

Antropologia kardynała Karola Wojtyły stanowi trzecią płaszczyznę doktrynalnej podstawy pasterskiego nauczania. Od momentu wyboru na papieża antropologia Jana Pawła II została ubogacona o nowe inspiracje aksjologiczne, biblijne, soborowe, teologiczno-dogmatyczne, moralno-społeczne Magisterium Kościoła. W centrum papieskiego nauczania znajdował się zawsze człowiek, jego godność, podmiotowość, osobowość, ziemskie i eschatologiczne powołanie, fundamentalne wartości, takie jak: życie, prawda, dobro, świętość, prawa i obowiązki oraz różne formy życia społecznego. Wyraźnym tego udokumentowaniem była pierwsza encyklika *Redemptor hominis*. Personalna antropologia stanowiła dla Jana Pawła II oś przewodnią całego nauczania, zgodnie ze stwierdzeniem, że „człowiek jest drogą Kościoła” (RH 14).

Rozprawa *Personalizm w nauczaniu Jana Pawła II* zbudowana jest z trzech głównych części: filozoficznej, teologicznej i prakseologicznej. Część filozoficzna ukazuje głębokie rozumienie osoby ludzkiej, teologiczna – mówi o osobowym Bogu i w Jego świetle ukazuje teologię osoby ludzkiej, a część trzecia – jest wynikiem dwóch poprzednich i słusznie określona została jako prakseologia perso-

¹ Promotor: ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź, recenzenci: ks. prof. dr hab. Czesław S. Bartnik (KUL), ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec (PFT we Wrocławiu), miejsce i data obrony: Wydział Teologii KUL, 18 czerwca 2009.

nalistyczna. Osoba ludzka widziana jest bowiem nie tylko na płaszczyźnie ontycznej (filozofia) czy nadprzyrodzonej (teologia), ale także – prakseologicznej, gdzie osoba stanowi punkt centralny życia społecznego w ogóle. Jedyne w osobie mogą być realizowane najwyższe wartości, poprzez które człowiek przemienia siebie i otaczający go świat.

W pierwszym rozdziale rozprawy ukazałem rozumienie osoby ludzkiej w oparciu o kluczowe dzieło Karola Wojtyły *Osoba i czyn*, które stało się dla mnie w jakiejś mierze kluczem w dotarciu do rozumienia osobowej filozofii człowieka.

Według Karola Wojtyły osoba jest powiązana z konstrukcją „człowiek działa” i ujawnia się za sprawą czynu. W człowieku znajduje się jeszcze druga reguła przyczynowości podmiotu, a jest nią natura, która z kolei jest odpowiedzialna za układ „coś się dzieje w człowieku”, dzięki niej dochodzi do „uczynienia”. Oba te układy (osoba i natura) scalają się w podmiotowym doświadczeniu własnego „ja”. Zaanonsowane tutaj dynamizmy człowieka, które zostały nazwane przez Wojtyłę „czynami” i „uczynieniami”, powodują, że człowiek istniejący substancjalnie staje się jednocześnie coraz bardziej „jakimś”, a nawet coraz bardziej „kims”. Wiąże się to zarówno ze sferą vegetatywną, psycho-emotywną, jak i moralną, gdzie godne uwagi jest to, że czyny człowieka posiadają największe znaczenie, kiedy przez nie staje się on moralnie dobry lub moralnie zły, w zależności od tego, jakie są owe czyny.

Wartość moralna, jaką czyn ubogaca osobę, jest według Karola Wojtyły powiązana z priorytetem wolności, który rozstrzyga o tym, czy człowiek staje się dobry albo zły. Ów człowiek doświadcza własnej wolności w przeżyciu „mogę – nie muszę”. Przeżycie to uzewnętrznia również zdolność osoby do zdefiniowania siebie za sprawą swych czynów, które według Wojtyły otrzymują miano „samostanowienia”. U podstaw ludzkiego działania, *operari*, znajduje się dążność osoby do urzeczywistnienia siebie. Mówi ona o niepełności „ja”, a równocześnie o autoteologii *suppositum humanum*, którego sensem jest samospełnienie.

Samospełnienie natomiast wiąże się z transcendencją, tzn. z całkowitym otwarciem na wszelką rzeczywistość. Uzewnętrznia się to szczególnie w oparciu o analizę sumienia. Realizacja czynu oznacza zrealizowanie siebie, spełnienie się, pod warunkiem, że czyn ten jest dobry, czyli że jest zgodny z własnym sumieniem. Czyn zły oznacza zaś niezrealizowanie siebie. Znajdujące się w podmiocie dobro można konsekwentnie dalej ugruntować w oparciu o dobre maniere, jakimi są stałe „sprawności do czynienia dobra”, tzn. cnoty. Zło natomiast ugruntowuje się w oparciu o złe nawyki czyli wady. Samospełnienie, za pośrednictwem dobra moralnego czynu, obdarowuje nas zawsze przeżyciem pokoju oraz szczęśliwości, zaś zło moralne napawa nostalgią, przygnębieniem oraz rozpaczą. Wszystko to – jak zauważał Karol Wojtyła – wskazuje na transcendencję jako wspólną niejako

perspektywę samospełnienia i szczęścia. Samostanowienie uzewnętrznia w konsekwencji samoposiadanie (*persona est sui iuris*), a także samopanowanie, w sensie może nie tyle „panowania nad sobą”, co „panowania sobie”.

Czyn jest momentem specyficznego ujawnienia się osoby i dlatego droga do poznania osoby prowadzi przez czyn. Aby poznanie stało się możliwe musi dojść do takiej korelacji czynu z osobą, w której osoba i czyn stanowią dwa ściśle sobie odpowiadające człony, wzajemnie się uwydatniające i tłumaczące. Chodzi tutaj także o fakt, że czyn osoby jest spełniany wspólnie z innymi ludźmi, jako że człowiek bytuje wspólnie z innymi, a dopiero wymiar wspólnotowy (społeczny) określa ludzką egzystencję. Aspekt dynamicznej korelacji czynu z osobą wynika zatem z faktu bytowania i działania wspólnie z innymi.

W drugim rozdziale rozprawy ukazany został personalizm teologiczny, w którym na pierwszym miejscu znajduje się osobowy Bóg, a następnie osoba człowieka. Osobowy Bóg jest najbardziej widoczny w swoim Synu Jezusie Chrystusie, który staje się kluczem personalistycznej teologii człowieka i pojmowania całej rzeczywistości. W tym kluczu są zawarte wielorakie ujęcia i znajduje się cała dynamika harmonicznie scalonego świata ludzkich dążeń i wszelkich działań oraz wielorakich idei ludzkich. Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego – jak pisze Papież: „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”. Można wtedy z całą odpowiedzialnością mówić o teologii człowieka.

Personalizm w nauczaniu Jana Pawła II mówi o człowieku i o pełnej godności jego człowieczeństwa, jest głęboko osadzony w teocentryzmie i chrystocentryzmie, godząc w sposób niezwykły te nurty myślowe i wizje człowieka, które w czasach nowożytnych i współcześnie zdawały się być rozdzielone. Idąc za nauczaniem Soboru Watykańskiego II, Papież uczył, że prawda o człowieku w pełni i do końca odsłania się w Chrystusie. Człowiek został jednak postawiony w centrum uwagi w taki sposób, że ogniskuje w jednej wizji sprawy ludzkie i boskie. W świetle spraw Boskich, sprawy człowiecze okazują się w pełni ludzkie. Personalistyczna koncepcja człowieka bowiem stanowi w nauczaniu papieskim syntezę teocentryzmu i antropocentryzmu. Personalizm chrześcijański przejawia się w tym, że objawienie pełnej prawdy o osobie ludzkiej dokonało się przez osobę Chrystusa i w osobie Chrystusa. Chrystus objawił człowiekowi prawdę o Bogu i objawił człowieka samemu człowiekowi. Przez Chrystusa poznaliśmy Boga w Jego miłości do nas.

Pojęcia dotyczące „osoby”, od wieków stosowane w trynitologii i chrystologii, są zaledwie punktem wyjścia dla myśli Wojtyły, który poszukiwał pomostu między aktem samopoznania człowieka, a dostępną mu terminologią teologiczną. Dążąc w tym kierunku zauważył, że model pojęcia osoby wzorowany jest na ob-

serwacji siebie, zaś teodycea zyskuje formę dążenia do poznania osoby Boga. Jedność aktu poznawczego i terminologicznej świadomości człowieka przekreśla możliwość istnienia bariery między wiarą w osobę Boga, a nauką o niej, wskazuje na ich wzajemne przenikanie się. Naturę takiego Boga lepiej oddają słowa: „Jestem, który jestem” – objawiające pełnię osoby niż pokartezjańska maksyma: „*Ipsum Esse Subsistens*” (Samoistne Istnienie). Byt osobowy Boga to „Ty” dla konstytuującego się „ja” człowieka, bez którego proces ten nie może się dopełnić.

Osoba jest nie tylko immanentna światu, ale i obdarzona pewną transcendencją w stosunku do istot niższych, rzeczy, historii, a nawet w stosunku do tego, co człowiek czyni i co się z nim dzieje. Według nauczania Jana Pawła II związane jest to z wyposażeniem osoby ludzkiej w cnoty nadprzyrodzone, odnoszące się do ostatecznego celu człowieka, widzianego w perspektywie nadprzyrodzonej. Ich zadaniem jest prowadzenie ku życiu wiecznemu, harmonizowanie dobra i celów naturalnych człowieka z dobrem nadprzyrodzonym oraz celem wyznaczonym przez mądrość Bożą.

W swym apostoelskim nauczaniu Papież przypominał, że choć poprawnym jest twierdzenie, iż wiara jest przyjęciem za prawdę tego, co Bóg objawił, to jednak w ujęciu Soboru Watykańskiego II została wyjątkowo mocno podkreślona odpowiedź całego człowieka, a zatem wzmocniony został przede wszystkim egzystencjalny i personalistyczny wymiar wiary. Skoro bowiem Bóg w Chrystusie „objawia siebie samego” i ujawnia człowiekowi zbawczą „tajemnicę swojej woli”, to należy okazać Bogu objawiającemu takie „posłuszeństwo wiary”, poprzez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując Mu „pełną uległość rozumu i woli”, tym samym „dobrowolnie uznając dane przez Niego Objawienie”.

Poznanie przez wiarę ma swoje źródło w Bogu, który siebie samego objawia człowiekowi, w całej pełni, przez Słowo Wcielone, przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa ukazując przez ten dar siebie i plan zbawienia, który ma w stosunku do rodzaju ludzkiego. Papież uważał, że skoro Objawienie jest szczególnym samoudzielaniem się Boga, darem Boga dla człowieka, to odpowiedź powinna być także darem człowieka dla Boga. Ten dar wyraża się nade wszystko w akcie wiary i we wszystkim, co potem z tej wiary bierze początek w życiu człowieka. Perspektywa wyznaczona przez przychodzącego Chrystusa czyni najbardziej właściwą postawą oczekiwanie, czyli nadzieję chrześcijańską, która jest odpowiedzią człowieka na miłość i obecność Boga w świecie i człowieku. Miłość która, jak twierdził Jan Paweł II, znalazła swój nowy wyraz i widzialny kształt w Jezusie Chrystusie.

Trzecim obok wiary i nadziei ważnym pojęciem papieskiej teologii jest miłość, której drugim imieniem jest miłosierdzie, którego człowiek doświadcza ze strony Boga i do którego okazywania bliźniemu jest jednocześnie powołany słowami

kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Człowiek może zbliżyć się do „miłosiernej miłości Boga”, do Bożego miłosierdzia o tyle, o ile sam dokona nawrócenia i przemiany życia w duchu podobnej miłości.

W rozdziale trzecim rozprawy przedstawiona została prakseologię personalistyczną prawdy, świętości i piękna oraz dobra. Papież Jan Paweł II pragnął ukazać człowiekowi w całym blasku tę właśnie prawdę, aby został on olśniony jej wielkością. Przez ukazanie prawdy chciał obudzić jego wolność i skłonić go do wyboru własnej wielkości. Pragnął również wyeksponować w tym właśnie kontekście istotną rolę wolności w wypełnianiu powierzonego człowiekowi zadania, jakim jest umiłowanie prawdy, zadania, do którego wypełnienia człowiek jest powołany mocą swej natury.

U podstaw nauczania Jana Pawła II leżała diagnoza współczesności, zgodna z duchem Soboru Watykańskiego II, gdzie silnie zaakcentowano fakt, że dziś do rywalizacji o człowieka staje wiele ideologii i światopoglądów, a sam człowiek może w nieskrępowany sposób dokonywać wyborów między prawdą a fałszem, może nawet doprowadzić siebie do samozniszczenia. Jednocześnie reguły określające funkcjonowanie nowoczesnego państwa, związane z pojęciami demokracji, ekologii, ekonomii, nauk humanistycznych, polityki czy kultury, zmierzające do zagwarantowania jednostce minimum wolności i godności nie sprawdzają się jako model całościowy osoby ludzkiej. Dlatego pragnieniem Papieża było nie stworzenie prawa lub metody, lecz głoszenie prawdy o Odkupicielu człowieka, który sam będąc Człowiekiem podobnym do nas, we wszystkim prócz grzechu, mógł przywrócić człowiekowi podobieństwo do Ojca, odnowić wielką tajemnicę odkupienia.

Stąd w encyklice *Veritatis splendor* Papież wyłożył stanowisko Kościoła – bronił Prawdy, przypominając naukę *Magisterium Ecclesiae* i wskazywał na rozumienie wolności, właściwe dla ducha chrześcijańskiego, w obliczu nowych propozycji światopoglądowych i nowych uwarunkowań bytu człowieka. W nauczaniu Ojca Świętego człowiek współczesny został wezwany do uświadomienia sobie swego powołania do uczestnictwa w życiu samego Boga. Droga do tego celu prowadzi przez posłuszeństwo wobec przykazań Bożych, stanowiących dar Boga, służący rozwojowi człowieka i jego radości w oparciu o miłość Boga. Jan Paweł II uczył, że nieposłuszeństwo prawu Bożemu wiąże się z „wynaturzoną” koncepcją ludzkiej wolności, a ta – zawsze z redukcijną antropologią, czyli z fałszywym rozumieniem subiektywności człowieka, z zawężonym pojęciem godności osoby ludzkiej, które każe wyolbrzymiać znaczenie osoby, skrajnie ujmować jej autonomię. Jak podkreślał Wojtyła indywidualistyczne pojęcie wolności skutkuje „wolnością silniejszych”, gdyż taka „absolutyzacja wolności w indywiduali-

stycznym ujęciu prowadzi do оголоzenia jej z pierwotnej treści oraz do przekreślenia jej najgłębszego powołania i godności”.

W nauczaniu Jana Pawła II dobro wspólne jest rozumiane jako wspólnota dobra, która zawiera w sobie wymiar ontologiczny, gdyż chodzi tu o społeczność ludzi-osób obdarzonych rozumem i wolną wolą oraz wymiar aksjologiczny, czyli możliwość tworzenia kultury przez człowieka. Chodzi więc o istnienie wspólnoty osób rozumnych i wolnych, posiadających poczucie uczestnictwa w tej wspólnotcie i jej celu. Złączone w ten sposób jednostki budują wspólnie instytucje niezbędne dla życia danej społeczności, we wzajemnym poszanowaniu uprawnień i obowiązków aprobuując określone wartości, które wskazują na dobro wspólne jako na normę, czyli zasadę życia i postępowania każdej osoby ludzkiej i każdej społeczności, jaką ona współtworzy. Kościół uczy, iż osobista godność stanowi podstawę równości wszystkich ludzi, będąc jednocześnie źródłem ich współuczestnictwa i wzajemnej solidarności, ponieważ wspólnota i dialog pomiędzy ludźmi wywodzą się przede wszystkim z tego, kim ludzie „są”, a dopiero potem z tego, co „mają”.

Przedstawiona rozprawa odznacza się następującymi rezultatami:

1. Ukazanie rozumienia osoby ludzkiej i elementów świata osobowego według Kardynała Karola Wojtyły.

2. Personalizm teologiczny Jana Pawła II jest rozwinięciem i pogłębieniem nauki Soboru Watykańskiego II, według którego osobę ludzką można zrozumieć do końca tylko poprzez Chrystusa, Boga – Człowieka.

3. Ukoronowaniem refleksji teologicznej o osobie jest tzw. etyka cnoty. Ojciec Święty wyróżnia za św. Tomaszem dwa typy cnót: intelektualne i moralne. W teologii osoby chrześcijanina podejmuje jednak najczęściej trzy cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość.

4. Osobę ludzką można w pełni zrozumieć jedynie w odniesieniu do osoby Boga objawionej w Jezusie Chrystusie. Wtedy teologia chrystocentryczna staje się antropologią i odwrotnie – antropologia staje się chrystologią.

5. Antropologia w perspektywie chrystologicznej ukazuje zadanie Kościoła, dla którego człowiek jest najważniejszą drogą ku jego ostatecznemu spełnieniu w życiu Trójjedynego Boga.

6. Personalizm jest systemem wzajemnego współdziałania filozofii, teologii dogmatycznej, teologii moralnej i duchowej, gdzie ontycznym spoiwem jest osoba, widziana najpierw na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, ale następnie na płaszczyźnie ziemskiej.

7. Jedynie człowiek jako osoba może realizować najwyższe wartości, jak: prawda, świętość, piękno, dobro indywidualne i społeczne, by przez nie przemieniać się ku Chrystusowi jako Pleromie.

8. Dobro moralne człowieka to przede wszystkim dobro czynione z miłością. Z kolei dobro wspólne musi być ukierunkowane na dobro wszystkich osób i dobro indywidualnego człowieka. Przez to staje się ono istotnym elementem ładu społecznego.

9. Jan Paweł II przez prezentowany w jego nauczaniu personalizm nie tylko ożywił, ale i przemienił kerygmat papieski z reistycznego na personalistyczny.

Ks. Mariusz R. Trojanowski, *Personalistyczna koncepcja Kościoła według Czesława Stanisława Bartnika* [Lublin 2009, ss. 253]¹

Na temat Kościoła powstało już wiele wspaniałych prac. Stanowią one zawsze owoce poszukiwania i zagłębiania się człowieka w bosko-ludzką rzeczywistość, którą wyznajemy w chrześcijańskim Credo. Eklezjologii towarzyszy nieustannie pragnienie ujęcia pełnej prawdy o Kościele, zwłaszcza wszystkich wymiarów relacyjnej bosko-ludzkiej rzeczywistości, zarówno ontologicznej jak i duchowej. Na taką miarę tworzy się w teologii nieustannie eklezjalny obraz, który stanowi zasadniczo odpowiedź na pytanie – czym jest Kościół? Niewątpliwie takim ujęciem wymogi stawia źródło podstawowe, którym jest Objawienie Boże zawierające w swej treści szereg myśli przewodnich i obrazów. Muszą one być rozpatrywane całościowo, gdyż wzięte w izolacji względem innych, nie ukażą pełnej rzeczywistości Kościoła. Znajomość tych biblijnych kategorii warunkuje poznanie składników eklezjalnej rzeczywistości, np. takich jak: Lud Boży, Ciało Chrystusa, Świątynia Ducha Świętego, Sakrament, Historia zbawienia i in. Zgłębianie tej tajemnicy pozwala uchwycić te elementy, które są najistotniejsze w rzeczywistości Kościoła – tej misteryjnej komunii bosko-ludzkiej. Liczne obrazy wyrażają prawdę dającą odpowiedzi na pytania: kto stanowi Kościół, czym jest Kościół, jak również jakim powinien on być? Mimo wszystko takie ujęcia nie zamykają możliwości dalszych badań, poszukiwań i zgłębiania *Mysterium Ecclesiae*, a można nawet przyjąć, że są główną inspiracją do wyłaniania się w teologii wciąż nowych obszarów badawczych. Tym bardziej, generalnie można uznać, że pryzmatem takich ujęć jest przede wszystkim metodologia przedmiotowego traktowania samego Kościoła i relacji w nim zachodzących. W praktyce sprowadza to ujęcie rze-

¹ Promotor: ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź; Recenzenci: ks. prof. dr hab. Krzysztof Wojtkiewicz US, ks. prof. dr hab. Krzysztof Guzowski KUL, data i miejsce obrony publicznej 17. 06. 2009, KUL. K. Mariusz R. Trojanowski – kapłan diec. Zamojsko-Lubaczowskiej, Notariusz Kurii Diecezjalnej w Zamościu, Sekretarz Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego; kontakt: e-mail: marioryszard@msn.com